
Emigracyjne inspiracje Profesor Joanny Mianowskiej (jubileusz 70. urodzin)

Polilog. Studia Neofilologiczne nr 1, 253-254

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

EMIGRACYJNE INSPIRACJE PROFESOR JOANNY MIANOWSKIEJ (jubileusz 70. urodzin)



Profesor Joanna Mianowska urodziła się 70 lat temu w Wilnie, w polsko-niemieckiej inteligenckiej rodzinie ze Schladen-am-Harz. Jak większość rodaków, repatriowano ją po wojnie z Kresów do Polski. Ukończyła Liceum Ogólnokształcące w Mrągowie, następnie historię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz 10 lat później filologię rosyjską w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy. Pracowała krótko w szkole podstawowej, dłużej w szkole średniej, zanim została lektorem języka rosyjskiego na UMK w Toruniu, drem hab. prof. WSP w Bydgoszczy, by otrzymać tytuł profesora nauk humanistycznych w roku 2002.

Najpierw fascynowała ją historia, więc uczęszczała na seminarium doktoranckie z zamiarem pisania pracy doktorskiej o armii „Kraków” w kampanii wrześniowej 1939 roku. Nie rozumiała wtedy w pełni, że podjęcie tego tematu w ówczesnych warunkach społeczno-politycznych nie było możliwe. Uzmysłowali jej to prywatnie cieszący się uznaniem profesorowie, którzy zjechali na zjazd historyków w Toruniu. Swoje fascynacje przeniosła na literaturę piękną – najpierw niemiecką, potem litewską, aby ostatecznie pozostać przy rosyjskiej. W swoim życiu naukowym spotkała wielu wspaniałych profesorów – uczonych, a przede wszystkim ludzi. Wymieńmy tylko niektórych z nich – byli to historycy prof. B. Włodarski, prof. Karol Górski, prof. J. Lechicka, prof. K. Jasiński, a później filolodzy: prof. B. Białokozowicz, prof. A. Semczuk, prof. J. Orłowski, prof. A. Rażny, prof. L. Suchanek, prof. E. Kucharska. Im zawdzięcza nie tylko swój rozwój naukowy, dla niej byli i pozostali wzorami etosu w nauce.

Droga prof. Mianowskiej do literatury emigracji rosyjskiej była nietatwa z różnych powodów. Od poezji radzieckiej i polskich w niej wątków w pracy doktorskiej do re-

cepcji prozy rosyjskiej w Polsce w latach 1960-80, wreszcie do zakazanego nie tylko w Rosji, ale i w Polsce nurtu literatury „z tamtego brzegu”. Kiedy w końcu lat 80. nieżyjący już dziś profesor Andrzej Drawicz recenzował dwie Jej książki o recepcji w Polsce rosyjskiej prozy o wojnie, zarzucił jedynie niewykorzystanie w pracy opinii emigrantów na ten temat. Jednak ten zarzut on sam usprawiedliwił brakiem dostępu do rosyjskiej literatury na wygnaniu. Emigracja w ten sposób wkroczyła w Jej życie.

Na początku lat 90. ówczesny minister spraw zagranicznych, nieodżałowany prof. Krzysztof Skubiszewski, postanowił w formie eksperymentu zatrudnić w dyplomacji pracowników naukowych. Tak Profesor Mianowska została najpierw pierwszym sekretarzem, a następnie radcą w Wydziale Nauki Ambasady RP w Moskwie. Cztery lata pracy tam były dla niej wielkim wyzwaniem – nowe kontakty, inny zakres obowiązków, zetknięcie się z dyplomatami. Mało czasu pozostawało wówczas na umiłowaną literaturę. Ale były to lata wielkich przemian i do Rosji, tak jak i do Polski, zaczęły docierać nazwiska i utwory nieznane, które dopiero wprowadzano do obiegu literackiego. W Moskwie Profesor znalazła jedynie czas na przygotowanie materiału do niedużego słownika bibliograficznego trzeciej fali emigracji rosyjskiej (proza). Jej praca w dyplomacji była oceniana wysoko zarówno w ambasadzie, MSZ, jak i przez partnerów rosyjskich, którzy docenili nie tylko Jej profesjonalizm, ale też znajomość języka i realiów rosyjskich. Po powrocie z Moskwy rozpoczęła już dogłębnie badać, wyszukiwać, analizować dzieła pisarzy wygnanych z ojczyzny „wołą losu”. Pierwsi magistranci prof. J. Mianowskiej też połknęli emigracyjnego bakcyła i zgłębiali na wszystkie sposoby pierwszą i trzecią falę uchodźstwa rosyjskiego: od B. Zajcewa, I. Szmielowa, N. Teffi, M. Chagala, poprzez A. Wertyńskiego, A. Galicza do W. Wojnowicza, A. Sołżenicyna i innych. Natrafiała Ona w swoich poszukiwaniach, oprócz twórców wprowadzonych już do obiegu literackiego, na nazwiska nieznane. Przypomniała je swoimi tekstami, monografiami. S. Jurjenien, A. Minczin, D. Rubina, K. Parczewski, W. Repin, J. Reitlinger – to tylko niektórzy z nich. Pisała monografie, podręczniki, artykuły, recenzje, sprawozdania, antologie i słowniki. Była nauczycielem, lektorem, profesorem – najpierw nadzwyczajnym, potem zwyczajnym.

Wysoko należy ocenić udział prof. J. Mianowskiej w Radzie Naukowej ds. dysertacji na uniwersytecie w Kaliningradzie, członkostwo w radach naukowych czasopism w Poznaniu, Olsztynie, Słupsku, w serii wydawniczej „W kręgu problemów emigracji” wydawnictwa „Adam Marszałek” w Toruniu. Jej liczne wykłady gościnne o literaturze emigracji w Irkucku, Wilnie, Kaliningradzie, Lublinie były ważne i pouczające. Wypromowała trzech doktorów (w Bydgoszczy, Olsztynie, Wilnie) i około stu magistrów.

Profesor Mianowska nadal czyta, pisze i odkrywa nowe pola badawcze, kolejne nazwiska emigrantów – nie tylko ich literaturę, ale i życie codzienne, muzykę, balet, sztukę. Lubi czytać prace doktorskie i habilitacyjne o emigrantach i ich dziełach. Jest to bowiem oddzielny obszar twórczości ważnej i potrzebnej. Ma zamiar nadal recenzować, pisać, jeździć na konferencje i zjazdy naukowe, aby słuchać nie tylko znanych, ale i młodych literaturoznawców. Pani Joanna Mianowska wciąż widzi, że świat jest pełen rozmaitych darów i nie należy wznosić murów, ale mosty.

Komitet Naukowy i Komitet Redakcyjny naszego czasopisma pozdrawiają Panią Profesor Mianowską z okazji jubileuszu, życząc dalszych inspiracji i sukcesów.